



RAJSKIE PRZEDSZKOLE

GAZETKA NR 6

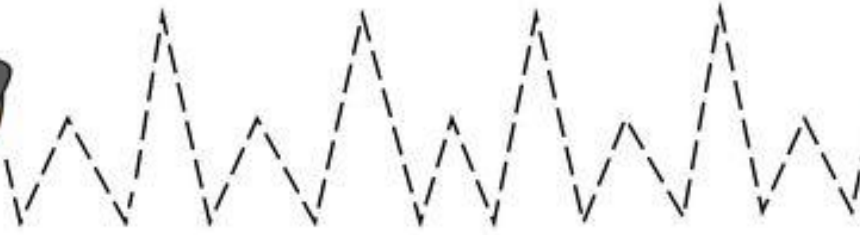


#252567968

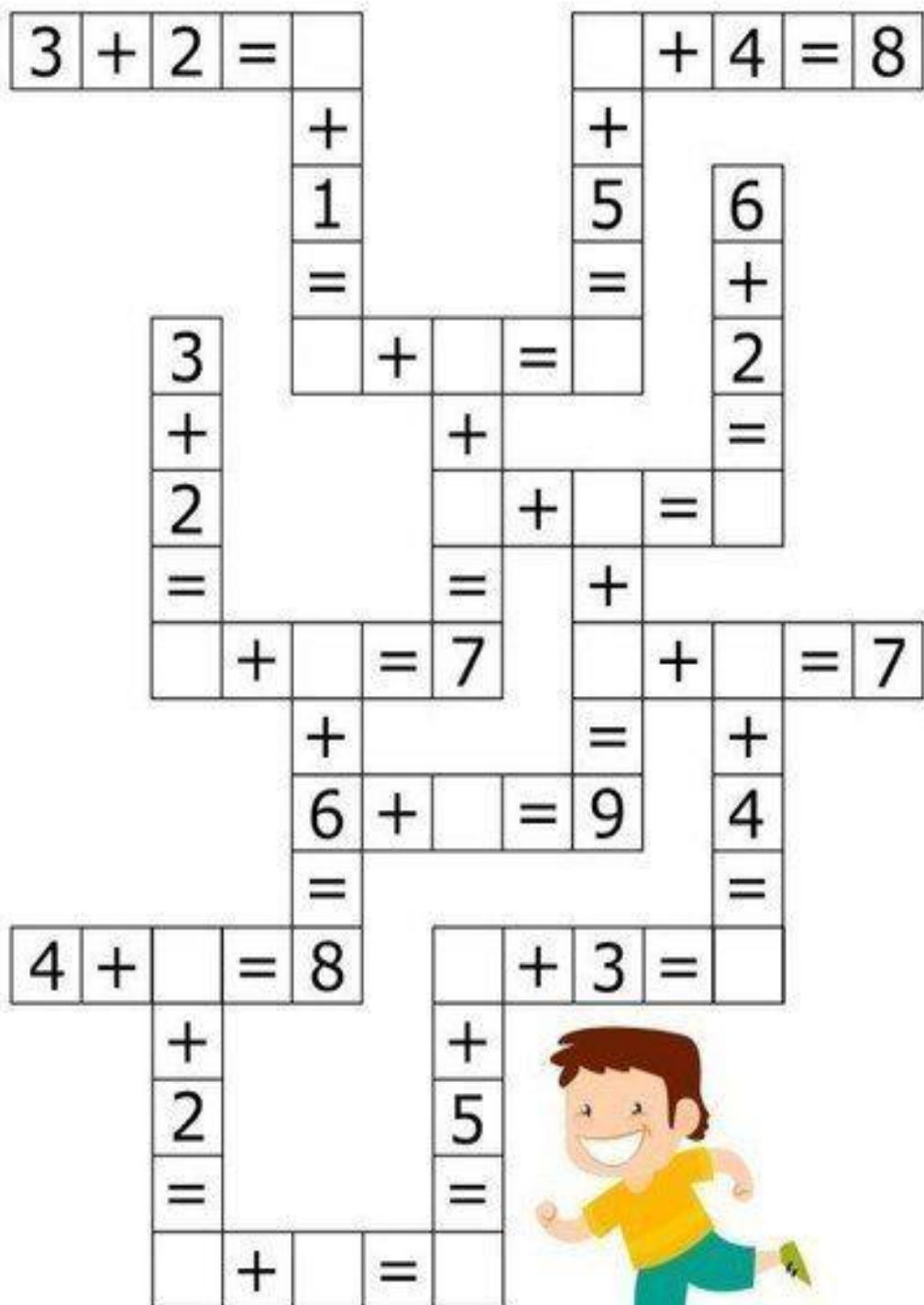
Zrób to sam, czyli pomysł na wykonanie zajęczka z papieru.



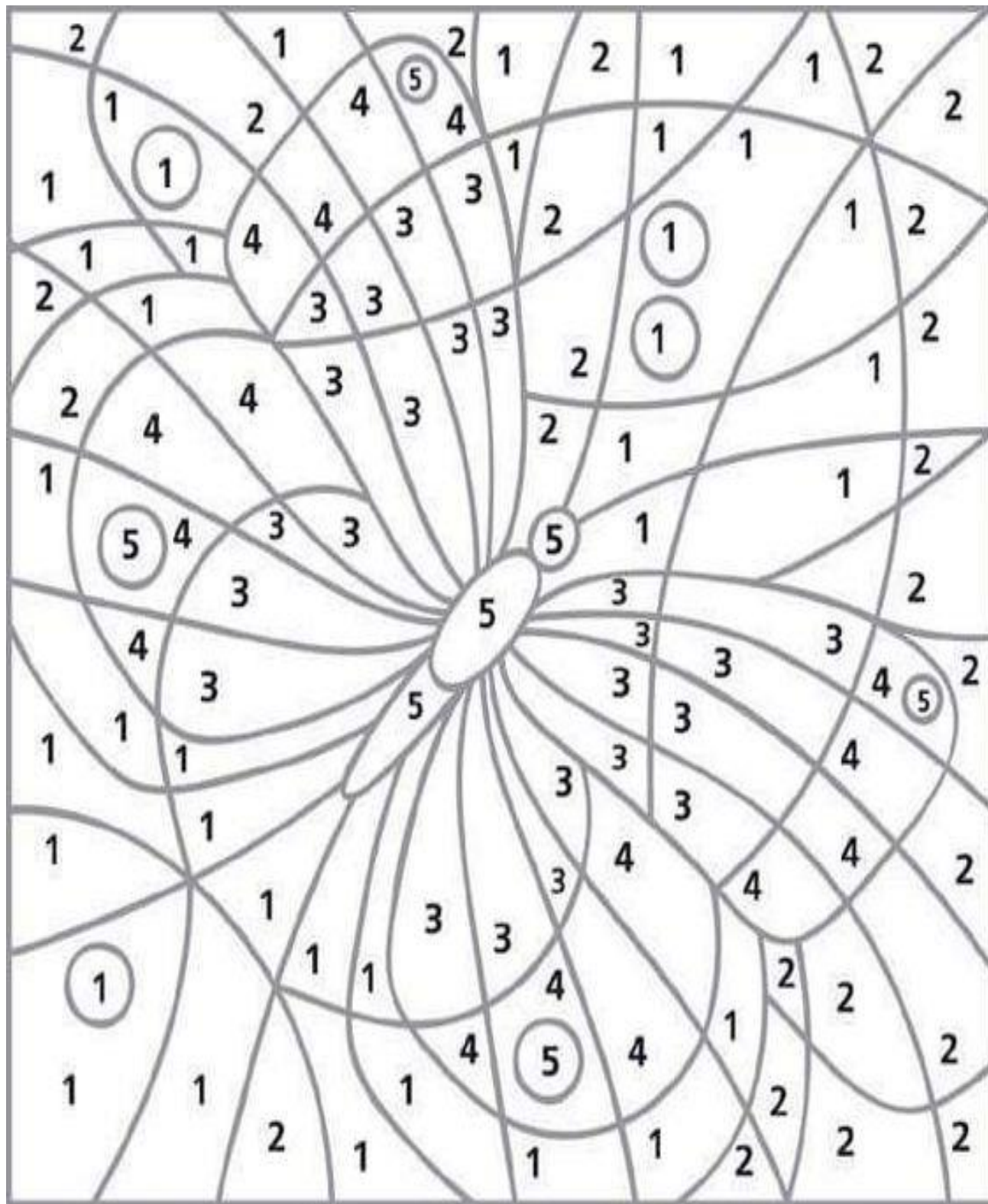
Ćwiczenie grafomotoryczne - zaprowadź pieska do budy.



Rozwiąż łamigłówkę matematyczną.



Pokoloruj obrazek według wzoru i odkryj co na nim jest.



VK.COM/BOLTUSKA

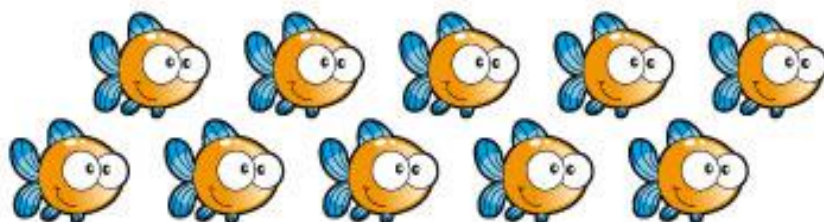
Policz zwierzątka i wpisz w kratkę obok właściwą cyferkę.



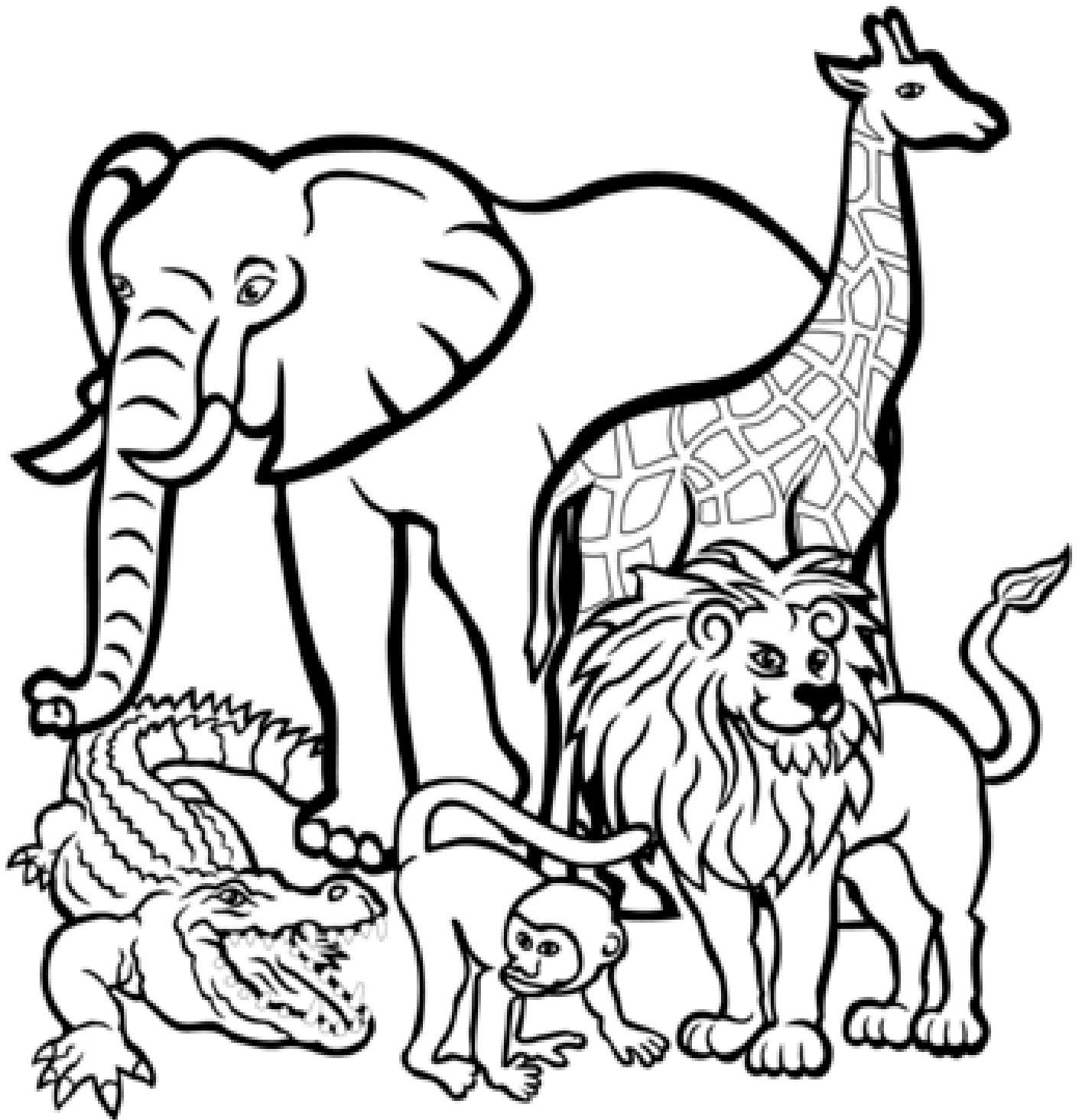








Pokoloruj obrazek.



Rozwiąż zagadkę.

Mówią, że on chowa głowę w piasku, gdy go strach napotka.
Wszystkim rękę mocnym słowem, że to tylko plotka.

Malowany konik w paski.
Jest zwierzęciem afrykańskim.

W rzece zwanej Nilem żyją... drapieżne i krnąbrne.
Zmyślił ktoś, że płaczą, łyż roniąc ogromne.

Dziecko w torbie nosi. Dobra z niej jest matka.
Mieszka tam, gdzie żyje dziobak i koleczatka.

Nie ma mniejszego od niego ptaszka.
W locie zawisnąć może jak ważka.

Co to jest za piękne zwierzę, które stojąc na parterze,
hen wysoko paczkę poda, nie gramoląc się po schodach.
Może zetrzeć kurz na szafach. To na pewno jest

Jest dla małej mrówki wielki pod niebiosą.
Dziwoląg, bo trąbę nosi zamiast nosa.

Prócz garbu słynie stąd, że w nazwie swej ma błąd.
W biegu może być zwycięski.



Żeby latać - jest za ciężki.
W afrykańskich krajach żyje.
Długie nogi ma i szyję.



Poczytaj mi Mamo, Tato...

Bajka zasypianka o misiu Chrapciu

Autorka: Pani Jola Nartowska

Miś Chrapcio był bardzo wesołym niedźwiadkiem. Razem z rodzicami mieszkał w małym żółtym domku na zielonej leśnej polanie, którą zawsze ogrzewało swymi promykami ciepłutkie słońeczko i owiewał leciutki, cichutki wietrzyk. Chrapcio uwielbiał kłaść się na mięciutkiej trawie – jak na dywaniku i długo, długo patrzeć na sunące z wolna po niebie obłoczki i przelatujące ptaszki – wsłuchiwał się wtedy w ich ptasie trele i wolno przymykając oczka, marzył, marzył i marzył...



O Dalekiej Krainie Puchowych Jezior i Mórz, Gór i Lasów, gdzie w małym puchowym ulu mieszkwały puchowe pszczołki i co dzień robiły dla niego pyszny, słodziutki, puchowy miodek. A on długo, długo płynął po swój przysmak – przez lazurowo błękitne morza i jeziora, które cichutko szumiały mu do uszka swoje morskie opowieści. Słuchał drzew wiejących historie o leśnych ludkach, wspinał się na mięciutkie szczyty gór i podziwiał, podziwiał, podziwiał... kołysząc się spokojnie w takt muzyki cichutko gwiżdżącego wiatru. Przemierzając długie, kręte ścieżki, zagajniki, gaje.

Po długiej podróży niedźwiadek dotarł na ogromne puchowe pole, gdzie na wielkim dywanie z kolorowych kwiatów stał olbrzymi ul, a wokół unosił się już słodki, wonny zapach pysznego miodku... Zmęczony podróżą, ale zadowolony Chrapcio zapukał cichutko do drzwi ula – puk, puk, puk... Po chwili w drzwiach stanęła jego serdeczna przyjaciółka – Puchata Pszczołka Mioduszka – serdecznie go witając, otuliła go swym ciepłutkim futrzanym skrzydełkiem, po czym zaprosiła do malutkiego, przytulnego, pokoiku – otulonego ciepłym kominka, gdzie w półmroku delikatnie migotała swym zielonym abażurowym oczkiem nocna lampka. Nieopodal lampki, stał mięciutki przytulny futrzany fotel, a na nim – niczym biały obłoczek leżała mięciuteńka puchowa podusia z bielutkiej wełny. Chrapcio marzyłby niczym w morzu zanurzyć się w bezkresnej puchatej otchłani fotela, wtulić główkę w puchową podusie i grzejąc swoje zmarznięte łapki w ciepłe kominka, smacznie i spokojnie zasnąć...

Już po chwili strudzony ciężką i daleką podróżą, podszedł bardzo wolniutko i ospale do fotela... Po czym na wpół przymkniętymi ze zmęczenia oczkami spojrział na jego puchate wnętrze, które zachęcało, by się w nią wtulić. Niewiele myśląc, Chrapcio spokojnie i powoli osunął się na fotel, zanurzając w jego miękkości wszystkie swoje bardzo zmęczone łapki – jedna łapka, druga łapka, trzecia i czwarta robiły się coraz cięższe i cięższe... Główna opadła mu powoli zapadając w przytulną miękkość białej podusi... Powieki ważyły coraz więcej, więcej i więcej... W oddali słychać było stary drewniany zegar ścienny, który snuł swą długą nocną opowieść – wybijając ją swym cichym i miarowym tik – tak, tik – tak, tik – tak. Coraz ciszej i ciszej i ciszej. A za oknem noc otulała już świat swym ciepłym puchowym płaszczem...

Po pluszowym, nocnym niebie – niczym mięciutkie podusie sunęły coraz wolniej i wolniej – senne nocne chmurki, zza których delikatnie i bardzo, bardzo wolniutko wylaniał swą okrągłą buzię zmęczony długą podróżą pluszowy księżyc... Szeroko ziewając kłaniał się wszystkim pluszowym gwiazdkom, a one, jedna po drugiej migotały delikatnie z wolna płynąc po głębokim, puchowym oceanie nieba. Niczym małe latarnie, bardzo wolniutko otulały świat kołderką z leciutkiej puszystej mgiełki nocnego światła... Otulały, otulały, otulały i z uwagą słuchały, słuchały, słuchały... Jak przy delikatnym wtórze wiatru pohukiwała gdzieś daleko puchata sowa – Puśka – uhu, uhu, uhu – zdawała się długo i spokojnie opowiadać o swych nocnych przygodach.

Delikatny deszczyk uderzał miarowo w mięciutkie szyby okien puchowego ula – grał cichutko swą deszczową kołysankę – kap, kap, kap – raz po raz łagodnie spływając po pluszowej okiennej szybie. Gdzieś nieopodal przycupnął ukradkiem konik polny i przysłuchując się deszczowej kołysance delikatnie przygrywał na swych malutkich futerkowych skrzypeczkach, kołysząc do snu puchate polne kwiaty. A one w milczeniu słuchały, słuchały, słuchały i wolniutko zasypiały, zasypiały, zasypiały... A skrzypeczki grały, grały, grały z każdą chwilą sennie, sennie i sennie...

Kiedy umilkły i za oknem zrobiło się już całkiem cichutko – Chrapcio wtulony w mięciutki puchowy fotel pomyślał o swoim ulubionym puchowym, przysmaku, ukochanych rodzicach i o tym, jak będzie do nich długo, długo wracał... I znów będzie płynął, płynął i płynął przez puchowe morza, i jeziora, a one znowu będą cichutko szumiały mu do uszka swoje historie. A potem raz jeszcze będzie wsłuchiwał się w długie bajania wysokich i starych leśnych dębów, buków, sosen i świerków. I od nowa wolniutko i cichutko będzie szedł, szedł i szedł... coraz wyżej, wyżej i wyżej na mięciutkie szczyty puchowych gór...

A tam – jak kiedyś kołysał go będzie gwizdzący cichutko wietrzyk, a on zanurzając swe łapki w puszystej miękkości górskiego futerka będzie podziwiał, podziwiał, podziwiał... A potem ostrożnie, bez pośpiechu – kroczył za kroczkiem, łapka za łapką mięciutko zejdzie w dół, by przez długie puchowe kręte ścieżki, zagajniki, gaje – iść, iść, iść... I choć znużony wędrówką – będzie wędrował, wędrował, wędrował – coraz wolniej i wolniej – ospale i z wielkim trudem unosząc swe bardzo już zmęczone wędrowaniem łapki. A one będą szły, szły i szły... Ciągle naprzód i naprzód... Mijając kołysane lekkim zefirkiem pluszowe pola i łąki...

A kiedy tak będzie wolniutko wędrował, wędrował, wędrował – któreś nocki dojdzie na swą cichutką – leśną polanę – gdzie zasną już ptaszki i letni wietrzyk wtuli się między gałęzie drzew, by spokojnie zasnąć. A utulone w głębokim śnie źdźbła mięciutkiej trawy będą spać sobie smacznie – okryte bielutką kołderką z nocnej mgły... A Chrapcio bardzo już zmęczony daleką podróżą – zapuka cichuteńko do drzwi ukochanego domku. Mama i tatuś wezmą go w objęcia, mocno przytulą i zanoszą do jego ukochanego pokoiku. Położą go do jego ciepłego łóżeczka, gdzie będzie już na niego czekała bardzo stęskniona mięciutka puchowa podusia i ciepłuteńka kołderka.

Chrapcio otuli się nią bardzo mocno i będzie cichutko leżał – aż przyjdzie sen i wtulając misia w swe ciepłutkie i bezpieczne ramiona powiedzie go do Krainy Spokojnych i Kolorowych Snów. A Chrapcio będzie sobie spokojnie śnił i śnił i śnił...

Spokojnych i kolorowych snów, Szkraby!



Źródła:

<http://www.kiedymamaniespi.pl/2017/03/30-pomyslow-na-wiosenne-zabawy-plastyczne-dla-dzieci.html>

<https://www.teacherspayteachers.com/Product/Trace-The-Pattern-Dogs-Food-Bowls-3705557>

<https://pl.pinterest.com/pin/554998354071825553/>

<https://mamotoja.pl/policz-przedmioty-i-wstaw-cyferki-gra-dla-dzieci,nauka-liczenia-artykul,7361,r1p1.html>

<http://www.supercoloring.com/pl/kolorowanki/afrykanskie-zwierzeta-0>

<https://bajki-zasypianki.pl/bajka-o-misiu-chrapciu/>